

Gervinho to jedna z personalnych niespodzianek tego sezonu Serie A. Iworyjczyk, który miał za sobą dwa przeciętnie sezony w Arsenalu, eksplodował formą w Romie. W programie "Wyzwania" w RAI 3 udział wzięli on oraz Rudi Garcia i Walter Sabatini.

Gervinho:

- Grałem w Anglii, gdzie ludzie kochają piłkę, jednak w Romie odkryłem, że Włosi kochają ją jeszcze bardziej. Gdy przybyłem do mojego pierwszego zespołu grałem boso, aby zdobyć parę butów musiałem przejść trzy testy, jeden rocznie, po trzecim mogłem otrzymać buty i koszulkę ze swoim nazwiskiem. Jedyną osobą, która sprawiła, że rozwinąłem się jeśli chodzi o grę jest Rudi Garcia. Dzień z dwoma golami z Bologną był bardzo mocnym momentem, gdyż strzeliłem i zrobiłem to przed moimi kibicami, na moim stadionie.

Garcia:

- Na początku sezonu było ciężko, wszyscy myśleli, że Roma nie dokonała dobrego zakupu. Jest graczem trudnym do odczytania przez obrońców, gdy myślą, że pobiegnie w lewą stronę, skręca w prawą, gdy myślą, że w prawą, skręca w lewą. W pierwszym meczu nie wykorzystał okazji, to prawda, jednak tylko dlatego, że jest tak szybki i gdy dobiega tak daleko, gdy dochodzi do strzału, ciężko jest zdobyć bramkę. Pierwszy gol bardzo mnie ucieszył, bo był pierwszy i strzelony lewą nogą, po całej krytyce, jaką otrzymał. W piłce, bez Gervinho na boisku, nie ma okazji, gracze, którzy poruszają się w wolnych przestrzeniach i wykorzystuje głębokość są rzadcy, jest rzadkim graczem.

Sabatini:

- Może szaleć przez cały mecz przy bocznej linii, a nawet dłużej. Kibice przywitali go z pewną rezerwą, jednak zdobył kibiców Romy, wprowadzając się do zbiorowej wyobraźni jako jeden z najlepszych graczy.

Autor: abruzzo